PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, czwartek 5 lipca 1928 r. | Nr. 52 (151)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Litwa. — Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sprawa „Anschluss'u". — Sprawa bezpieczeństwa i rozbrojenia. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Neue Freie Presse 3.VII pisze, że Marsz. Piłsudski po zaskoczeniu przeciwników swojem oświadczeniem, może spokojnie oczekiwać jesiennej sesji Sejmu. Jakikolwiek może być wynik walki o zmianę konstytucji, Marszałek w każdym wypadku zachowa sobie wolną rękę. Na tem polega sens jego nieoczekiwanego oświadczenia. O Piłsudskim można także powiedzieć, pisze autor: „Józef poznał swoich braci, ale oni go nie poznali".

Germania 3.VII w koresp. z Warszawy pisze, że ustąpienie marsz. Piłsudskiego z urzędu premjera jest posunięciem taktycznem, mającem na celu oszczędzenie sobie przykrości na wypadek, gdyby rząd widział się zmuszony ustąpić przed Sejmem. Premjer Bartel wówczas poniesie odpowiedzialność, a ogólna linja polityki nie ulegnie zmianie, gdyż Bartel jest prawą ręką marsz. Piłsudskiego. W takich warunkach zmianę na stanowisku premjera należy uważać za posunięcie gruntownie przemyślane i zapobiegające możliwości konfliktów wewnętrznych.

Berliner Tageblatt 4.VII w koresp. z Warszawy omawia możliwość dalszych zmian w rządzie polskim, i przypuszcza, że ministrowie Meysztowicz i Miedziński nie wrócą po urlopie na swoje stanowiska. Zmiany w rządzie i nominacja Świtalskiego na ministra oświaty wyraźnie dowodzą, że sfery wojskowe dążą do usunięcia nieporozumień w łonie obozu rządowego. Co do polityki zewnętrznej istnieją różnice zdań w sprawie rosyjskiej, a co do wewnętrznej polityki — w stosunku rządu do Sejmu. Z interwiewu marsz. Piłsudskiego wynika, że koła wojskowe ostatecznie w obozie rządowym wzięły górę. Dalej pisze dziennik, że zapowiedziany wyjazd min. Zaleskiego na odpoczynek do Francji stoi w związku z odpowiedzią polską na notę rosyjską.

Reichspost 28.VI podaje wywiad K. Bögholma z wicepremjerem Bartlem i zaznacza, że po raz pierwszy po wyborach wpływowy członek polskiego gabinetu wyraził swe stanowisko wobec parlamentu. Ponieważ prawica jest zupełnie rozbita, to, o ile mowa o opozycji, ma się na myśli lewicę. Rząd, jak wynika z oświadczeń, oczekuje od opozycji, aby ujawniła prawdziwą chęć współpracy. Stanowisko rządu pozwala przypuszczać, że polityka polska potoczy się zupełnie nowym torem.

The Daily Telegraph 2.VII. Kor. „Chicago Tribune" podaje b. krótkie streszczenie oświadczenia Marszałka bez wszelkich komentarzy. „Daily Mail" oraz „Manchester Guardian" i „Morning Post" również podają tylko streszczenie.

The Times 2.VII. Kor. z W-wy podaje obszerne streszczenie wywiadu Mar. Piłsudskiego dla prasy pod nagł. „Wybuch Piłsudskiego". — Pozatem, autor wstrzymuje się od komentarzy.

Milliet 18.VI. zamieszcza b. sympatyczny artykuł pióra Halil Midhata o sytuacji wewnętrzno - politycznej Polski i o roli, jaką Marszałek Piłsudski odgrywa w życiu politycznem Polski.

POLSKA A LITWA.

Berliner Tageblatt 2.VII w koresp. z Kowna pisze, że choć wśród delegacji polskiej panuje pewien pesymizm, to jednak pewne koła tak w Kownie, jak i w Warszawie są silnie przekonane, że powinno dojść do porozumienia na podstawie kompromisów pod warunkiem, że sprawa Wilna nie będzie poruszana, a stanie się przedmiotem dalszych rokowań. Delegacja polska proponuje nawet budowę linji kolejowej Suwałki — Orany, aby komunikacja mogła się odbywać na odcinku granicy, nie kwestjonowanej przez Litwę. Wogóle przeważa przekonanie, że ostateczne decyzje zapadną na Konferencji Królewieckiej.

POLSKA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 4.VII. pisze, że zaproszenie przedstawiciela sekcji mniejszości narodowych w Lidze Nar. p. Azcarte przez władze polskie dla zwiedzenia Górnego Śląska jest z pewnością zręcznem posunięciem, gdyż na najbliższej sesji Rady Ligi Nar. będą rozpatrywane skargi mniejszości niemieckiej. P. Azcarte, oczywiście, nie będzie miał sposobności zapoznać się z niemieckim punktem widzenia. Mniejszość niemiecka wyraża żal, że przedstawiciel Ligi przybywa w czasie ferji szkolnych i nie będzie mógł zapoznać się z życzeniami niemieckiemi co do przeprowadzenia zarządzeń Ligi Nar. w zakresie szkolnictwa. Nie ulega wątpliwości, że sprawa mniejszości na Gór. Śląsku ma charakter raczej międzynarodowy, przynajmniej dla Polski, i ściśle wiąże się z temi nastrojami, jakie skłoniły min. Zaleskiego do dalekoidących oświadczeń w sprawie bezpieczeństwa. Przedstawiciel Ligi spotka się z twierdzeniem ze strony polskiej, że zachowanie się czynników polskich ma na celu powstrzymanie naporu niemieckiej mniejszości. Dziennik zaznacza, że rola przedstawiciela Ligi Nar. powinna polegać nie na łagodzeniu, lecz na samodzielnem osądzaniu stosunków, i dlatego należy sobie życzyć, aby sprawy tej nie traktowano jako sprawę wewnętrzno - polską, lecz aby informacje były zbierane z obu stron.

Correspondance Universelle 27.VI zamieszcza art. p. n. „Le charbon polonais à Marseille". Autor pisze, iż przybycie pierwszego okrętu polskiego z ładunkiem węgla do Marsylji zwróciło uwagę Niemiec. Rzeczywiście jest to fakt, który rozpoczyna nową erę, nietylko w rozwoju stosunków francusko - polskich, lecz również w historji rozwoju ekonomicznego Europy. Fakt ten nie pozostanie również bez wpływu na toczące się pertraktacje polsko - niemieckie w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Toczą się one już oddawna, jednakże dotychczas bez widocznego rezultatu, co jest oznaką poważnego naprężenia stosunków pomiędzy obu państwami, które w równej mierze cierpią z tego powodu. Polska obecnie mniej to może odczuwa, gdyż dzięki posiadaniu dostępu do morza znalazła inne rynki zbytu. Małe okręty mają tę dobrą stronę, iż sprzyjają z jednej strony stopniowej emancypacji ekonomicznej Polski, z drugiej zaś— pozwalają na bezpośrednią dostawę węgla do Francji, która zmuszona jest w każdym razie nabywać ten produkt zagranicą. W związku z powyższym faktem czysto ekonomicznego znaczenia, należy zwrócić uwagę na stosunki polityczne, panujące na Wschodzie Europy. Należy je rozpatrywać z dwóch punktów widzenia, a mianowicie: w związku z możliwością trwałego porozumienia francusko - niemieckiego i w związku ze zbliżeniem polsko - niemieckiem, które wydaje się ze wszech miar pożądane. Z jednej strony widzimy Niemcy, które nie są w możności — pomimo rozbicia nacjonalistów — utworzyć rząd lewicowy, z drugiej zaś strony Polska — pomimo ustępstw, jakie czyni od dwóch lat w kierunku zbliżenia z Niemcami — nie może doprowadzić nawet do zawarcia z nimi traktatu handlowego. Jest to pożałowania godne i najzupełniej sprzeczne z duchem Lokarna.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Vossische Ztg. 3.VII pisze z powodu udziału ex-kronprinza w zjeździe Stahlhelmu w Opolu, że swego czasu pismo poparło jego powrót do kraju, lecz pod warunkiem powstrzymania się od czynnego i biernego udziału w polityce. Tymczasem w Opolu mówiono o zmianie obecnej konstytucji. Dziennik zaznacza, że najwyższy już czas, aby ex-kronprinza przestrzec przed zabawkami Stahlhelmu. Istnieją inne gry mniej dla niego niebezpieczne, jak n. p. golf, lub Waunsee.

The Times 2.VII w art. wst. omawia utworzenie nowego rządu w Niemczech, i pisze, że jest to mniej więcej taki sam gabinet jakiego się spodziewano. Nowy rząd jes trządem „Wielkiej Koalicji", chociaż się tak nie nazywa. Jest on jednak prowizoryczny i przygotowuje drogę dla prawdziwej „wielkiej koalicji", na którą zwrócone są wszystkie nadzieje.

SPRAWA „ANSCHLUSS'U".

Le Temps 3.VII w artykule wstępnym w związku z wymianą depesz kurtuazyjnych pomiędzy kanclerzami Muellerem i Seiplem, pisze, że byłby to gest pozbawiony wszelkiego znaczenia politycznego, gdyby nie to, iż gest ten daje wyraz solidarności moralnej między temi dwoma mężami stanu. i jest bądź co bądź cenną dla nich zachętą w kierunku realizacji Anschluss'u. Najpilniejszą troską Berlina było zapewnienie Austrji o konsekwencjach utworzenia w Niemczech rządu lewicowego. Unika się wprawdzie o ile możności posługiwania się wyrazem „Anschluss", jednakże mówi się otwarcie o zrównaniu Austrji z Rzeszą pod względem administracyjnym, socjalnym i ekonomicznym. Trudno nie widzieć w tych reformach przygotowawczej pracy do połączenia Austrji z Niemcami, z czego koła polityczne obu państw bynajmniej nie zrezygnowały. Należy to wziąć pod uwagę tembardziej, iż rząd lewicowy Niemiec musi więcej dbać o zjednywanie sobie sprzymierzeńców na zewnątrz, aniżeli każdy rząd prawicowy. Zarówno Berlin, jak i Wiedeń, zdają sobie sprawę z tego, że kwestja „Anschluss'u" niema większych szans powodzenia, aniżeli rewizja traktatu w Trianon. Ani Włochy, ani M. Ententa nie zgodzą się na wznowienie hegemonji Niemiec i otworzenie im drogi na Bałkany. Inne mocarstwa, jak Francja i Anglja, nie dopuszczą również do naruszenia pokoju powszechnego przez wysuwanie projektu zmierzającego do zmiany status quo terytorjalnego Europy

centralnej. Kanclerz Seipel, który szczerze sprzyja polityce pokojowej powinien zdawać sobie sprawę z tego, że sprawa „Anschluss'u" przez samą swoją istotę wyłączona jest z polityki pokojowej.

L'Ere Nouvelle 3.VII. zamieszcza art. Cudenet'a p. n. „L'Allemagne démocratique et l'„Anschluss". Autor pisze, iż republikańskie Niemcy oskarżane są o sprzyjanie idei „Anschlussu". Obecnie niema już pomiędzy dawnemi państwami Hohenzollernów i Habsburgów granic — są tylko komory celne. Austrja połączy się z Niemcami, o ile państwa zachodnie nie ostrzegą Austrji przed tym krokiem. Urzeczywistnienie „Auschluss'u", które byłoby częściowem zrealizowaniem snu o potędze „Mitteleuropy", nie powinno być dla Francji ani obojętne, ani zbyt niepokojące.

L'Action Française 2.VII. J. B. pisze w związku z oświadczeniami kancl. Seipla ogłoszonemi w „Neue Freie Presse", iż Seipel wypowiedział się otwarcie za urzeczywistnieniem „Anschluss'u", który uważa on za „konieczność naturalną" (necessité naturelle). Autor pisze, iż czyny są ważniejsze od słów; zmierzają one wprost do zrealizowania „Anschluss'u" i z każdym dniem zacieśniają węzły pomiędzy obu państwami.

Autor sądzi, iż polityka zbliżenia francusko-niemieckiego trudną stanie się w momencie, gdy Francja zmuszona będzie postawić swoje veto w sprawie „Anschluss'u".

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

The Daily News 2.VII. Kor. z Genewy, omawiając debaty Komitetu bezpieczeństwa i arbitrażu, pisze, że W. Brytanja jak zwykle odegrała rolę hamulca, podczas gdy Francja i Polska próbowały raz jeszcze powrócić do traktatu wzajemnej pomocy oraz protokółu genewskiego.

The Daily Telegraph 2.VII. Kor. dypl. pisze, że na posiedzeniach Komitetu bezpieczeństwa i arbitrażu omawiana była kwestja poprawek do projektu fińskiego udzielenia pomocy państwom, które będą ofiarą agresji. Autor wyraża wielkie zadowolenie z powodu nieprzyjęcia przez Komitet tych poprawek, podkreślając, że zupełnie obca komisja mogłaby zmusić W. Brytanję do udzielenia poparcia finansowego obcemu państwu, podczas gdy ani parlament, ani też rząd nie miałyby nic do powiedzenia w tej kwestji.

The Daily Herald 2.VII zamieszcza art. Ramsay Macdonald'a o działalności Ligi Narodów, w którym autor zarzuca Lidze bezczynność. Sprawy małych państw regulowane są zgodnie z wygodą wielkich. Rejestrowane są traktaty, które gwałcą kanony pokojowego postępowania i są wyzwaniem dla autorytetu Ligi Nar. W Genewie istnieją międzynarodowe komitety, lecz niema międzynarodowej polityki. Autor podkreśla, że ogromne rozczarowanie przyniosła ostatnia sesja Rady. Najgłówniejszem jej zadaniem było uregulowanie nieporozumień pomiędzy Polską i Litwą a wynikających z okupacji Wilna. Całe nieporozumienie powstało z powodu słabego stanowiska Ligi w kwestji zbrojnego zajęcia przez Polskę Wilna. Przechodząc do omówienia paktu Kellogg'a, autor pisze, że powinien on być podpisany bez dalszego osłabienia jego znaczenia. Druga jego wersja już osłabiła jego znaczenie.

The Observer 1.VII. Wyraża zadowolenie z powodu oświadczenia Chamberlain'a w Izbie Gmin, iż W. Brytanja żadnych dalszych gwarancyj nie będzie udzielała. Autor twierdzi, że już sam fakt, iż okupacja w Nadrenji trwa nadal po pakcie lokarneńskim, jest rzeczą złą. Jest rzeczą niedopuszczalną, by polski minister spraw zagranicznych próbował domagać się dodatkowych gwarancyj dla granicy polskiej, jako warunku poprzedzającego ewakuację Nadrenji.

The Sunday Times 1.VII pisze, że płk. House, który bawi obecnie w Anglji, wyraził przekonanie, iż propozycje Kellogg'a raczej wzmocnią Ligę Narodów niż jej zaszkodzą.

Journal des Debats 2.VII zamieszcza art. Gauvain'a p. n. „Le pacte Kellogg et la paix". Omawiając treść ostatniej noty Kellogga, autor pisze, iż rozsądek nakazuje utrzymać w całkowitej mocy obecne układy pokojowe, pogłębiając i dopełniając jedynie w drodze zawierania nowych umów, zmierzających do tego samego celu. Zasadniczą rzeczą nie jest to, czy pakt ten podpisany zostanie 4 czy 14 lipca, jak to proponują St. Zjednoczone, lecz to, aby został on podpisany z pełną świadomością i znajomością sprawy. Od chwili ogłoszenia tekstu pierwszej noty Kellogga odnosiło się wrażenie, iż dzieło Wilsona jest zagrożone, oraz że Departament Stanu przedkłada kombinację specyficznie amerykańską, uwzględniającą raczej idee panamerykańskie, a nie interesy „biednej małej Europy". Zwołanie na koniec ub. roku arbitrażowej konferencji panamerykańskiej, zdaje się potwierdzać to przypuszczenie. Francja, uznając całkowicie dążenia St. Zjednoczoonych do zapewnienia pokoju i harmonji wśród ludów amerykańskich, musi jednak przedewszystkiem czuwać nad tem, aby równowaga europejska,—zdobyta kosztem tak ciężkich przejść,— nie została zakłócona przez gwałtowne wstrząśnienia, mające swoje źródło po tamtej stronie oceanu. Należy wobec tego prowadzić pertraktacje z największą rozwagą i spokojem.

Germania 3.VII. pisze, że ten, kto sądził, iż nowy projekt Kelloga, dopuszczający Belgję, Polskę i Czechosłowację, a przewidujący zwolnienie ze zobowiązań w stosunku do burzyciela pokoju, będzie wkrótce—może do 15 lipca — podpisany, to znów robił podobne wyliczenia bez Francji. Prawnicy francuscy bowiem jeszcze nie mogą pozbyć się wątpliwości, jakie mogłyby powstać przy nieprzyjaznem tłumaczeniu tekstu paktu, dopóki nie zostanie wyraźnie podkreślone uprawnienie do zawierania przymierzy wojennych. Na to jednak nigdy Kellog się nie zgodzi, jeżeli projekt jego nie ma utracić całego swego sensu. Niemcy z napięciem będą oczekiwali na to, jak Chamberlain zachowa się w stosunku do Francji, — czy będzie liczył się z jej stanowiskiem i czy podpisze projekt razem z Niemcami, zmuszając moralnie w ten sposób Francję do postąpienia w taki sam sposób.

Deutsche Allg. Ztg. 3.VII w art. wst. omawia politykę nowego rządu i zaznacza, że „gadanina" genewska o rozbrojeniu musiała się odbywać, ale wre-

szcie musi się to skończyć bez względu na to, jaki rząd jest u władzy. W zeszłym tygodniu lord Birkenhead odpowiedział na zapytanie Izby Gmin, że nie sądzi, aby traktaty pozostawały wiecznie bez zmiany, jednak nie należy winić rządu angielskiego, gdyż posiada on tylko jeden głos w Genewie na równi z innemi narodami. Autor podkreśla, że to oświadczenie jest ważne, ale min. Zaleski nawet tego uważa za burzyciela pokoju, kto dąży do zmiany traktatów na drodze pokojowej. Autor pisze, że jest to „sabotowaniem pokojowego porozumienia“ Już utrzymanie dzisiejszej równowagi sił jest stanem nieznośnym, kryjącym w sobie zarodek wybuchu, albowiem obok ogromnej wojskowej przewagi jednych państw istnieją inne państwa, nie posiadające tej przewagi.

Algemeen Handelsblad, *16.VI.* mówi o stanowisku Stresemanna, który po Locarno uważał już, iż następstwem tego winna być ewakuacja. We Francji natomiast po Thoiry byli zwolennicy ewakuacji za rekompensatę finansową. Po odwróceniu przez Poincaré katastrofy finansowej wpływy za utrzymaniem okupacji ponownie się wzmocniły. Artykuł twierdzi, że są we Francji tacy zwolennicy, jak np. Hervé, którzy uważają, iż dodatnie następstwa psychologiczne będzie miała tylko ewakuacja dobrowolnie zaofiarowana. Briand dotychczas w tej sprawie był bardzo powściągliwy, a choroba jego i Stresemanna uniemożliwiły tym razem rozmowy w Genewie. Artykuł dalej powiada, że minister Zaleski pragnął wywołać wrażenie, jakoby Briand zupełnie się z nim zgadzał, iż na wypadek ewakuacji konieczne są gwarancje w duchu zachodniego Locarno na wschodzie. Czyż Briand wiązałby się w ten sposób — zapytuje dziennik. Jeżeli sądzić po rokowaniach francuskich z Kellogiem, to można uważać, że i w kwestji ewakuacji wpływy polskie są w Paryżu bardzo silne.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Deutsche Tageszeitung 3.VII pisze z powodu opowiedzenia się estońskiego min. Spr. Zagr. Rebane za blokiem państw bałtyckich, że Rebane przypisuje Niemcom winę nie dojścia do skutku traktatu handlowego z Estonją. Dziennik przytacza wyjaśnienie sfer urzędowych w tej sprawie i zaznacza, że właśnie rząd Rzeszy nie otrzymał jeszcze odpowiedzi od Estonji na swoją ostatnią propozycję. Ataki estońskiego ministra — pisze w końcu dziennik — są tem bardziej nieprzyjemne, że rząd Rzeszy w ostatnich dniach postanowił rozpocząć rokowania handlowe i właśnie obecnie są omawiane wszystkie te zagadnienia.

Le Matin 3.VII. Zamieszcza art. Sauerweina, omawiający spawę zbliżenia bułgarsko - jugosłowiańskiego, które byłoby ważnym krokiem naprzód w kierunku zapewnienia pokoju na Bałkanach. Zawarcie projektowanego paktu arbitrażu i przyjaźni stałoby się może punktem wyjścia dla ogólnego porozumienia państw bałkańskich. Autor stwierdził, w czasie swojej ostatniej podróży, iż Serbowie nie żywią bynajmniej uczuć nienawistnych względem Bułgarów. Jedynym powodem starć pomiędzy obu państwami, jest obecnie sprawa Macedonji, która niepokoi również wszystkie państwa bałkańskie. W każdym razie zawarcie paktu arbitrażowego bułgarsko-jugosłowiańskiego, przygotowałoby grunt dla rozpoczęcia szerszych pertraktacji.

Daily Express 30.VI. Zamieszcza przychylny dla Turcji artykuł o jej sytuacji. Autor pisze, że podczas gdy dawna Turcja była ośrodkiem niepokoju dla polityki europejskiej — to nowa Turcja, która powstaje, będzie potężnym czynnikiem w historji Europy.

Slovensky Vychod 12.VI (Koszyce) zamieszcza obszerny artykuł o wizycie posła polskiego w Pradze dra Wacława Grzybowskiego, który, podczas pobytu we wschodniej Słowaczyźnie, zwiedził kolonje polskie w Polomie i Topolówce. W artykule tym dziennik zamieszcza mowę wójta gminy Polomy, który m. in. zaznaczył, że polscy emigranci, którzy od lat kilkunastu zamieszkują na wschodniej Słowaczyźnie, czują się między bratnim narodem słowackim, jak u siebie w domu.

Milliet 25.VI. w art. Halil Midhata daje przegląd przyjaźni polsko-tureckiej w perspektywie historycznej. Artykuł kończy się wezwaniem, by Turcy nie zaniedbali żadnej sposobności i starali się wzmocnić polityczne i handlowe stosunki z odrodzoną Polską.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Le Petit Parisien 28.VI. Bourdin: La presse aux Etats-Unis juge diversement la dernière note Kellog. — 29.VI. Dans Zagreb en deuil.

*

Deutsche Tageszeitung 2.VII. Der französische Einfluss in Dänemark. — 29.VI. Der Verfassungsstreit in Spanien. — Dr. Dryander. Die Not des Saargebiets.

Deutsche Tageszeitung 3.VII. Dr. U. Schmidt-Lamberg. Aurbau der kolonialen Wirtschafts-tätigkeit.

Deutsche Allg. Ztg. 4.VII. Wiederaufbau in China.

Berliner Tageblatt 3.VII. Das Programm des Diktators (Primo de Rivera).

— 2.VII. Parlamentarismus in England.

Germania 2.VII. Stegerwald A. Worum es ging! (o nowym rządzie niem.).

— 3.VII. Dr. E. Stranik. Persien erwachte.

Kölnische Ztg. 2.VII. Italiens Drang nach dem Osten.

Berl. Börsen-Courier 3.VII. J. Ahlers. Der neue Orient-Block. (Turcja — Persja).

Frankfurter Ztg. 3.VII. Das syrische Parlament.

Münchner N. Nachrichten 28.VI. Büchner F. Volk und Heer (o konieczności powiększenia armji niemieckiej nawet po zawarciu paktu, wyłączającego wojnę).

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.